

Po pięciu oficjalnych meczach bez wygranej z kolei (remis i cztery porażki) i czterech spotkaniach z zaledwie jednym zdobytym punktem w lidze, zespół Primavera Gialloroschi odniósł sukces. Podopieczni Alberto De Rossiego pokonali na wyjeździe, 4-1, Sampdorię. Mimo wygranej Roma pozostała na dziewiątym miejscu w tabeli.

Roma objęła prowadzenie w 6 minucie po kuriozalnym golu samobójczym. Podczas wybicia piłki bramkarz Sampdorii trafił w swojego obrońcę i futbolówka wpadła do bramki. W 19 minucie Roma podwyższyła. Obrona wybiła źle dośrodkowanie Corlu, a do piłki dopadł Antonucci, który zdobył gola po uderzeniu z powietrza. Ten sam piłkarz zdobył kolejnego gola jeszcze przed przerwą. Po zmianie stron pierwsza drogę do bramki znalazła ponownie Roma. Riccardi dośrodkował z rzutu różnego, a celnym strzałem głową popisał się Trusescu. Dziesięć minut później rumuński obrońca sfaulował we własnym polu karnym Ricciullego i sędzia wskazał na jedenasty metr. Karnego zamienił na gola Balde.

SAMPDORIA - ROMA 1-4 (0-3)

0-1 Veips 6' - sam.

0-2 Antonucci 19'

0-3 Antonucci 35'

0-4 Trusescu 64'

1-4 Balde 74' - kar.

ROMA (4-3-3): Romagnoli - Bouah, Ciavattini, Ciofi (Kastrati 70'), Trusescu - Masangu, Marcucci, Riccardi (Sdagui 81') - Corlu, Antonucci, Besuijen.

Autor: abruzzo